

DZIENNIK NARODOWY

Hurtownia mąki „Zdrowie”

Wł. EUGENIA SCHMIDT, Piotrków-Tryb., ul. Piłsudskiego 16.

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić, że otrzymaliśmy WYŁĄCZNE przedstawicielstwo Pabianickich Młynów Parowych i Łuszczarni „Spójnia” w Pabianicach.

Skład hurtowy mieści się w Piotrkowie Tryb. przy ulicy Piłsudskiego 16 (front).

Stale na składzie posiadamy mąkę wszystkich gatunków, a między innymi: „Świt”, „4/OA” i „Biała Róża”.

Poza tym na składzie zna dużej kasza MANNA, znana ze swej wysokiej jakości.

Pozwalamy sobie zwrócić uwagę, że na składzie posiadamy luksusową mąkę p. n. „AMATORSKA”, przeznaczoną specjalnie dla domowego wypieku ciast wszelkiego rodzaju.

Hurtownia Mąki „ZDROWIE”

Obraz potęgi i ukochania Ojczyzny

Wspaniała rewja wojsk przed Naczelnym Wodzem Ludność Zaolzia na uroczystościach w stolicy

Entuzjazm z jakim Warszawa powitała dwudziestą rocznicę niepodległości przeszedł wszelkie oczekiwania.

Ne radości malowało się na twarzach wszystkich! Jakże karnie — a jednocześnie, jakże swobodnie zachowała się ludność Warszawy wczoraj na ulicach.

Zdawało się że każdy żołnierz porwany zostanie w ramiona — serdecznie do piersi przyściśnięty.

Inny to entuzjazm — niż te ochryple skandowane bezmyślnie „Sieg - heil”.

Z równą serdecznością jak oddziały wojskowe — witała wczoraj ludność stolicy — rodaków z za Olszy.

Niedawno oni witali u siebie Polskę — teraz gdy Polska znowu ich Ojczyzną się stała — rewizytowali... Warszawę — stolicę.

Inną armię widzieli słazacy w Warszawie niż tam, u siebie na Zaolziu.

Tam była „armia w polu” — szara, w pełni pogotowia bojowego.

Tu, w Warszawie powitała ich armia inna — wspaniała, reprezentacyjna, łopocąca sztandarami, proporcjami, buszucami.

Tam była armia czujna — tu jest armia dumna.

Oddali zaelizanie wizyty stolicy — jak ich zawsze wyobrażaliśmy sobie.

Górnicy z Karwiny, hutnicy z Trzyńca — górale z Jabłonkwa przybyli z karabinem w ręku...

Tak jak w pogotowiu trwali w latach niewoli — tak w pogotowiu przedeflowali przez ulice stolicy!

Poraz niewiedzię który polaty się kzy z oczu kobiet śląskich, tych kobiet którym tyle holdu oddało wojsko na Zaolziu.

Lzy entuzjazmu.

W podzięk za gorące powitanie darzyli żołnierze Warszawę także serdecznym uśmiechem i radosnym spojrzaniem.

Czy to oddziały nowych oficerów czy podchorążowie i „szara piechota” — czy malowane dzieci — ulani — wszyscy spędzili z twarzy groźnego bojowego marsa.

Rocznica pogodna, radością upojona.

W witrynach wielu sklepów wystawiono obrazy ilustrujące pierwsze boje po odzyskaniu wolności.

Jakże ubogo wyglądało nasze „zbrojne ramie”.

Każdy żołnierz odziany inaczej, z inną bronią, bez zaopatrzenia.

A dziś?

Dopiero na tem porównaniu jak skrawo wydatnia się ogrom pracy, jaki włożono w organizację armii.

Jedno tylko pozostało w naszej armii bez zmiany — duch.

Czy wówczas w strzępach obcego munduru — czy teraz w dostatnym odzieniu — duch jednak panuje.

Ten duch udzielił się wczoraj wszystkim.

A ogarnął bez reszty całą stolicę — gdy Wódz Naczelny z trybuny na placu gdzie stanął pomnik Marszałka Piłsudskiego — wysłuchawszy raportu że wszystko gotowe do defilady — rzucił znowu — znany już dobrze rozkaz:

— Maszerować!

W katedrze św. Jana

Uroczystości wczorajsze w stolicy rozpoczęły się uroczystym naboże-

stwem, odprawionem w katedrze św. Jana. W prastarej katedrze, będącej świadkiem wielu podniosłych momentów w historii narodu, składano dzięki Bogu za szczęśliwe dwudziestolecie odzyskanej Niepodległości. Katedra przybrała wygląd oświetlonej, ozdobiona kwieciami i rzęście oświetlona.

W prezbiterjum zajęli miejsca rząd z p. wicepremierem Kwiatkowskim na czele, korpus dyplomatyczny wraz z dziekanem ks. nuncjuszem Cortesim, generalicja, zarząd miasta z prezydentem Starzyńskim, rektorem wyższych uczelni, attaches wojskowi itd. W stallach była obecna Kapituła Metropolitalna z ks. biskupem Szałagowskim na czele.

Punktualnie o godz. 19 przybył do katedry, w zastępstwie P. Prezydenta R. P. p. Marszałek Śmigły-Rydz, powitany u wejścia do świątyni przez duchowieństwo. Rozpoczęła się msza św. pontyfikalna, którą celebrował w asyście licznego kleru arcybiskup St. Gall. W czasie nabożeństwa chór katedralny pod batutą ks. prof. Nowackiego wykonał szereg utworów religijnych. Po Mszy św. ks. arcybiskup zaintonował „Te Deum laudamus” poczem odmówił modlitwy za pomyślność Rzeczypospolitej i za Prezydenta Rzplitej.

Tradycyjną pieśnią „Boże coś Pol-

skę”, zawierającą prośbę o błogosławieństwo Boże na dalsze lata, zakończono obchód religijny XX-lecia.

Na Placu Wolności

Punktem kulminacyjnym uroczystości, jakie odbyły się w mieście, była defilada na placu Wolności i przyległych ulicach.

Tłumy ludzi ciągnęły tam od wczesnego rana, zajmując miejsca na trybunach i ustawiając się wzdłuż trotuarów. Warszawa, pięknie udekorowana, zwłaszcza na ulicach Al. Ujazdowskie, Nowy Świat i Krak. Przedmieście, przez które przeciągały oddziały, oczekiwała na uroczystość radosna, przejęta chwilą.

Wśród publiczności zebranej na placu Wolności wyróżnia się barwna grupa rodaków z Zaolzia, przybyłych na uroczystość. Są oni przedmiotem raz poraż wybuchających owacy.

Przed godz. 11-tą przybywają z katedry członkowie rządu z p. wicepremierem Kwiatkowskim, generalicją, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, prezydent m. st. Warszawy St. Starzyński oraz przedstawiciele władz administracyjnych z wojewodą Jaroszewiczem.

Tuż po godz. 11-iej wśród gromkich okrzyków i wiwatów nadjeżdża samochodem Marszałek Śmigły-Rydz

Pan Marszałek wita się z przedstawicielami rządu, a następnie z przedstawicielami wojskowymi obcych państw oraz z generalicją.

O godz. 11.15 rozpoczęcie defilady panu Marszałkowi melduje gen. Trojanowski.

Defilada zaczęta

Przy dźwiękach marszów wojskowych rozpoczynają defiladę nowopromowani podporucznicy W. P. Wśród gorących owacy maszerują kadry oficerskie wojsk polskich. W takt marszów wojskowych sunie zastęp za zastępem, chylą się sztandary przed trybuną Marszałka. Marszałek Śmigły-Rydz salutuje.

Za oddziałami piechoty idzie jej broń pomocnicza, suną bezzesłownie na ogumionych kołach olbrzymie panony i oddziały zmotoryzowanej piechoty. Towarzyszą temu gromkie oklaski i okrzyki.

Po piechocie maszerują oddziały marynarki, dalej idą bataliony Obrony Narodowej. Wspaniała postawa, doskonały krok żołnierski, dorównują oddziałom linjowym, budzi powszechny entuzjazm.

W pewnym momencie słychać warkot motorów. Oczy biegną w górę, goniąc za zwrotnymi myślęciami, szybującymi w pięknym szyku tuż nad głowami publiczności. Okrzyki potężnieją. Publiczność stara się

przekrzyczeć szum motorów, by dać znać naszym lotnikom, że darzy ich serdeczną sympatją.

Dalej kroczą sprawnie oddziały Legji Akademickiej, starając się jaknajbardziej po żołniersku przejść przed trybuną Naczelnego Wodza.

Rodacy z Zaolzia

Lecz oto nawa fala entuzjazmu. Słychać okrzyki i wiwaty na cześć naszych rodaków z za Olszy, kroczących w strojach regionalnych. A więc idą hufce hutników z Trzyńca, górali z Jabłonkwa, twarym, jakby żołnierskim, krokiem kroczą koło trybuny Marszałka. W ręku trzymają karabiny.

Teraz słychać skoczne dźwięki orkiestr wojskowych. Nadjeżdżają na pięknych, dobranych maścią, koniach oddziały kawalerji. Entuzjazm się wzmagają. Za kawalerją toczą się cicho bezzesłownie jednostki artylerji lekkiej oraz ciężkiej, a dalej oddziały łączności.

Związki i organizacje

Po przemarszerowaniu oddziałów wojskowych deflowali związki sferderowane kombatanckie. Defiladę Związku b. wojskowych poprzedzały poczty sztandarowe. Odkryły się głowy w chwili ich przemarszu. W ciszy zgromadzona publiczność oddała hold tym wszystkim obywatelom, którzy pod temi, dziś historycznymi, sztandarami walczyli i oddawali swe życie za Niepodległość ojczyzny.

Idą dalej kompania za kompanią Związku Strzeleckiego. Są też oddziały w strojach ludowych. Idą hufce junackie z łopatami na ramieniu, hufce szkolne, harcerskie, strzeleckie, hufce szkolne żeńskie. Doskonale wykwapowane oddziały spadochroniarski L.O.P.P. oraz Obrony przeciwgazowej i oddziały P.C.K. zamykają tę część defilady.

Obraz potęgi

Po krótkiej przerwie słychać zdaleka głuchy warkot motorów. Przejżdżają oddziały zmotoryzowane oraz broń pancerna, potężne reflektory na samochodach, artylerja przeciwlotnicza i najcięższa. Publiczność z podziwem ogląda nowoczesny sprzęt wojskowy, nie szczędząc oklasków i gromkich okrzyków.

Owacje dla Wodza Naczelnego

Defilada skończona. Pan Marszałek Śmigły-Rydz schodzi z trybuny i w towarzystwie gen. Gluchowskiego i generalicji udaje się Alejami Ujazdowskimi do G.I.S.Z.

Zgromadzone na trasie tysiączne tłumy publiczności manifestują długo i serdecznie. Młodzież szkolna, dzieci rzucają kwiaty na jezdnię. Pan Marszałek z uśmiechem salutuje wiwatujących. Czapki leją w górę, słychać okrzyki „Niech żyje pan Marszałek”, „Wiwat Wódz”. Jezdnia jest cała pokryta kwiatami.

Orkiestra gra hymn narodowy. Przy jego dźwiękach Naczelny Wódz udał się do Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, gdzie dokonał dekoracji szeregu zasłużonych oficerów orderem „Polonia Restituta” i Krzyżem Zasługi.

„Przybyłem, aby podkreślić jak jesteście mi drodzy...” P. Prezydent Rzeczypospolitej do ludności Zaolzia

Niezwykle uroczyste obchodzili wczoraj święto 11 listopada powrócone do Polski Zaolzie. Przebieg tych uroczystości, uświetnionych obecnością P. Prezydenta R. P. podajemy na stronie 2-iej.

Poniżej zamieszczamy tekst przemówienia P. Prezydenta Rzeczypospolitej, jakie Włodarz Państwa wygłosił w odpowiedzi na przemówienie przedstawicieli społeczeństwa zaolzańskiego.

Rodacy! Przybyłem do Was, w tym tak ważnym dla narodu polskiego dniu, żeby szczególnie podkreślić, jak jesteście mi drodzy. Drodzy dlatego,

żeście przez tyle wieków utrzymali ducha polskiego, żeście pielęgnowali polską mowę, swoje uczucia przywiązania do Macierzy. Drodzy dlatego, że gdy się już zbliżała godzina wyzwolenia byliście gotowi złożyć wszelkie ofiary, łącznie z ofiarą krwi.

Radosć przepienia me serce, gdy widzę, że właśnie ten lud ukochany, zespolony dziś z Macierzą, będzie stanowił wesół z ludnością innych dzielnic, naślad potężny, zjednoczony.

Wśród naszych szeregow, swą wagą, swymi uczuciami patriotycznymi, będziecie czynnikami, który — jak wierzę — będzie przodował w pracy dla państwa.

Za chwilę będę dekorował odznaczeniami zasłużonych działaczy tej ziemi w imieniu Rzeczypospolitej, dając wyraz uznania dla ich zasług.

Wierzę, że to nie wszyscy, że jeszcze wielu zasłuży swoją pracą dla Polski na to specjalne wyróżnienie.

Będę dekorował wśród tego zastępu i tych, co byli zdecydowani wiele krwi przelać za waszą wolność.

Będę dekorował gen. Bortnowskiego, który z woli Naczelnego Wodza objął dowództwo nad siłą zbrojną, operującą na Śląsku Zaolzańskim, która niosła wam wolność.

Cieszę się, że jako pierwszego osobliście udekoruję”.

Ismet Inonu następcą Atatürka wybrany jednomyślnie prezydentem Turcji

ANKARA, 11.11. — Prezydentem republiki tureckiej wybrany został jednomyślnie Ismet Inonu.

Nowobraný prezydent urodził się w Smyrnie w 1880 r. Po ukończeniu szkoły średniej wstąpił do szkoły artyleryjskiej, którą ukończył w 22-gim roku życia ze stopniem kapitana sztabu generalnego. Zostaje następnie profesorem w szkole artyleryjskiej. Po ogłoszeniu konstytucji bierze udział w pacyfikacji Palestyny, a następnie w wojnie bałkańskiej, po zakończeniu której wchodzi w skład komisji, powołanej do prowadzenia rokowań z Bułgarią.

W czasie wojny światowej mianowany zostaje szefem 1-go oddziału sztabu generalnego, poczem w stopniu pułkownika wraca do Palestyny, obejmując dowództwo różnych oddziałów. Po zawieszeniu broni mianowany zostaje wiceministrem wojny i prze-

wodniczącym komisji, przygotowującej rokowania pokojowe. Za przykładem jednak Atatürka ucieka z Konstantynopola.

Rozpoczyna się wojna niepodległościowa. Ismet Inonu mianowany zostaje naczelnym dowódcą armii zachodniej, zadając Grekom dwie krwawe porażki, obie pod Inonu. Zwycięstwom tym zawdzięcza swe nazwisko. Awansowany na generała, bierze pełen chwaly udział w ofensywie, rozpoczętej przez Kemala Ghazi przeciwko Grekom. Przyczynił się on wiele do zwycięstwa pod Pinar w dn. 31 sierpnia 1922 r.

Po proklamowaniu republiki obejmuje stanowisko prezesa rady ministrów, zachowując równocześnie te same sprawy zagraniczne. W rok później ustępuje miejsca Fethy Beyowi. W r. 1925 staje znowu na czele rządu, które to stanowisko plaetuje przez dłuższy okres. Cząłki swymi ziołrościami

i zaletom, był po Atatürku pierwszym mężem stanu w Turcji.

ANKARA, 11.11. Na placu Narodu odbyła się wielka manifestacja młodzieży szkolnej i akademickiej, która złożyła ślubowanie, iż wszystkie swe wysiłki poświęci obronie zasad republikańskich, ustalonych przez Atatürka.

Rada ministrów opracowuje szczegółowy program wspaniałego pogrzebu zmarłego prezydenta. Śmierć szczytli Ataturka wystawione będą w Stambule w ciągu 3-ech dni na widok publiczny, aby ludność mogła złożyć ostatni hold, poczem zwłoki przewiezione będą do Ankar-y.

Pogrzeb odbędzie się mniej więcej za 10 dni. Miejsce pochowania zwłok nie jest jeszcze ustalone.

Nowość! Ciastka „Zaolzańskie” od Feliksa TENSZERTA

11 listopada w Cieszynie

Wzruszająca uroczystość z udziałem P. Prezydenta R. P.

Jednocześnie z obchodem 20-lecia Niepodległości, święconem uroczystości w całym kraju. Zaolzie obchodziło wczoraj poraz pierwszy Święto 11 listopada. Obchód ten uświetniony był udziałem P. Prezydenta Rzeczypospolitej, szefa rządu gen. Sławoj Składkowskiego, oraz ministrów gen. Kasprzyckiego, Romana i Poniatowskiego.

Główne uroczystości odbyły się w Cieszynie i wywarły niezatarte wrażenie na obecnych. Do Cieszyna ścignęły nieprzebrane tłumy oswojonego ludu śląskiego, który przez usta swych przedstawicieli składał Włodarzowi Rzeczypospolitej zapewnienie o swym przywiązaniu do Macierzy, o gotowości oddania wszystkich sił, pracy dla chwali i potęgi Rzeczypospolitej.

Punktem kulminacyjnym było nabożeństwo i rewja wojsk na placu ćwiczeń w Cieszynie zachodnim. Ogromny plac rewji, otoczony masztami, z których powiewają czerwono-białe sztandary, narasta z każdą chwilą potężnym, dziesiątki tysięcy liczącym, tłumem.

OLTARZ NA SCHRONIE BETONOWYM

Na schronie betonowym, zbudowanym przez Czechów, wzniesiono oltarz polowy. Nie można oprzeć się potężnemu wrażeniu na widok tego symbolicznego obrazu. Ku oltarzowi prowadzą wyrębane schody. Wokół oltarza sterzą na betonowych kołach zaskieki z drutu kolezastego...

W środku placu rewji stanęła trybuna Pana Prezydenta i członków rządu oraz trybuna przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych. Na tle wielkiego godła państwowego ustawiono fotel dla Pana Prezydenta R. P. Tuż za trybuną rozpięto olbrzymi namiot, pod którym Pan Prezydent spędził krótki czas, gdy oddziały wojskowe przygotowywały się do defilady.

OWACJE NA CZĘŚĆ P. PREZYDENTA R. P.

Z zamku cieszyńskiego, gdzie P. Prezydent zamieszkał, wyjechał wkrótce Jego orszak na plac rewji. P. Prezydentowi towarzyszyli p. premier gen. Sławoj Składkowski, p. min. Spr. Wojsk. gen. Kasprzycki, ministrowie Poniatowski i Roman, gen. Bortnowski i woj. śląski dr. Grażyński oraz liczna świta.

O godz. 9.45 orszak przybywa na plac rewji powitany hymnem narodowym. Do samochodu podjeżdża konno gen. Abraham, dowódca defilady, i składa P. Prezydentowi raport.

Rozlega się komenda: „Baczność, prezentuj broń“. P. Prezydent R. P., jadąc w samochodzie z ministrem gen. Kasprzyckim, dokonuje przeglądu wojsk, poczem zajeżdża w pobliże oltarza polowego. Publiczność wita P. Prezydenta żywiołowymi owacjami.

P. Prezydent zajmuje miejsce w przygotowanym naprzeciw oltarza fotelu. Za P. Prezydentem stają adiutanci. W dalszych rzędach zajmują miejsca: małżonka P. Prezydenta R. P. i członkowie rządu z p. premierem na czele.

BOŻE COŚ POLSKĘ...

Rozpoczyna się msza św. polowa, którą celebrowa ks. biskup Adamski w asyście ks. biskupa polowego Gawliny i liczego duchowieństwa. Po mszy św. ks. biskup Adamski, przywdziałwszy pontyfikalne szaty, wygłasza kazanie, w którym podkreśla doniosłość historycznej chwili.

Zaintonowana przez ks. biskupa pieśń „Boże coś Polskę“ podejmują kilkudziesięciotysięczne tłumy, śpiewając z głębi wzruszonych serc: „Ojczyznę, wolność, pobłogostaw, Panie“.

Po Mszy św. Pan Prezydent w otoczeniu p. premiera i członków rządu przeszedł na trybunę.

Imieniem zjednoczonego Cieszyna przemówił do P. Prezydenta burmistrz miasta Rudolf Halfar. Z kolei przemawiali imieniem ludu zaolzańskiego prezes O.Z.N. p. Jarosław Waleczko, imieniem robotników i górników Zagłębia Karwińskiego Józef Hanzel z Karwiny, zaś imieniem rolników p. Pawlica z Ropiczy.

Następnie delegacja pracowników samorządowych m. st. Warszawy wręczyła w obecności P. Prezydenta

ta sztandar dla pracowników miejskich w Cieszynie. Pan Prezydent podchodzi na środek trybuny i wygłasza krótkie przemówienie (tekst podajemy na stronie 1-ej).

WZRUSZAJĄCY MOMENT

Następuje podniosła chwila dekoracji zasłużonych. P. Prezydent schodzi z trybuny i dekoruje jako pierwszego dowódcę samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk“ gen. Bortnowskiego, wręczając mu od-

znakę orderu Komandorji Polonia Restituta z gwiazdą, poczem dłuższą chwilę ścisła P. Prezydent dłoń gen. Bortnowskiego, wreszcie obejmuje go serdecznym uściskiem i całuje. Moment ten wywarł na obecnych niezatarte wrażenie. Do gen. Bortnowskiego podchodzi teraz p. premier gen. Sławoj Składkowski i p. minister gen. Kasprzycki i ścisłają serdecznie jego dłoń, całując i gratulując mu odznaczenia.

Hołd wojska w Belwederze

w wigilię Święta Niepodległości

W przeddzień obchodu Święta Niepodległości stolica przybrała uroczysty wygląd. Z gmachów państwowych i domów prywatnych powiewają flagi o barwach narodowych. W oknach domów oraz na wystawach sklepów widnieją portrety Marszałka Piłsudskiego, P. Prezydenta Mościckiego oraz Marszałka Śmigłego-Rydza.

Wieczorem miasto rozblysło bogatą iluminacją.

W godzinach wieczornych społeczeństwo stolicy zebrało się na placu Józefa Piłsudskiego, by uczcić 20-lecie odzyskania niepodległości.

Po godz. 18-ej pl. Józefa Piłsudskiego rozblysł światłami. Od strony Komendy Miasta pośrodku placu widnieją piękne kolumny, wznoszące się strzeliście w górę, oświetlone reflektorami, a na nich liczby rzymskie „XX“.

O godz. 18.35 na placu zapłonął symboliczny stos. Po chwili rozpoczął się uroczysty moment składania wienieców od organizacji i stowarzyszeń na grobie Nieznanego Żołnierza. Jeden z wienieców złożyła delegacja z Zaolzia.

O godz. 19-ej zebrane na placu tłumy wysłuchały przemówienia P. Prezydenta R. P. wygłoszone z okazji 20-lecia odzyskania niepodległości.

Następnie prezydent Starzyński wezwał zebranych, aby udali się pod Belweder, by oddać hołd wskrzesi-

cielowi Polski — Marszałkowi Piłsudskiemu.

Po tem wezwaniu uformował się olbrzymi pochód, który udał się do Belwederu, gdzie odbyła się uroczystość złożenia hołdu Pierwszemu Marszałkowi Polski przez wojsko.

Ustawione pośrodku wejścia popiersie Marszałka Piłsudskiego tonie w powodzi wienieców i kwiatów. Pałac Belwederski oświetlony reflektorami; przed wejściem płoną dwa znicze.

Wokół wejścia do Belwederu gromadzą się tłumy publiczności.

W oczekiwaniu na przybycie Marszałka Śmigłego-Rydza zgromadziła się na dziedzińcu Belwederu generalicja, korpus oficerski i delegacje szkół podchorążych.

Po obu stronach dziedzińca ustawili się z jednej strony szpierzony szwadron honorowy szwoleżerów, z drugiej zaś kompania honorowa piechoty.

O godz. 20.15 wszedł na dziedzińiec belwederski w otoczeniu generalicji Marszałek Śmigły-Rydz. Zgromadzone oddziały sprezentowały broń.

P. Marszałek zbliża się do pałacu. Wśród ciszy padają słowa Naczelnego Wodza:

„W wigilię 20-ej rocznicy epokowej daty 11 listopada — tu, w miejscu pobierania historycznych, tak trudnych a zwycięskich, wodzowskich decyzji wojennych i olbrzymiej a nie-

Poseł Litwy

o 20-leciu Niepodległości

Wśród okolicznościowych oświadczeń, udzielonych prasie polskiej w związku z obchodem 20-lecia Niepodległości, zwraca uwagę wypowiedź posła Litwy min. K. Szkirpy. Poseł litewski akcentując, że jednocześnie i jego ojczyzna obchodzi 20-lecie, powiedział m. in.:

Zarówno Polska jak i Litwa przez z górą 100 lat cierpiały obce panowanie. A gdy wybiła godzina wyzwolenia, każdy z naszych krajów w miarę swych sił walczył o swą niezawisłość — a tem samem o wolność drugiego.

Nie musimy więc przytaczać dalszych

powodów dla których Naród Litewski dzieli w dniu dzisiejszym radość Narodu Polskiego, swego bliźniego i historycznego sąsiada.

Dając wyraz przy tej okazji mojemu podziwowi dla wszystkich osiągnięć geniusza Polski w ciągu tych 20 lat w dziedzinie kulturalnej, społecznej, gospodarczej i innych, składam najlepsze życzenia pomyślności Narodowi i Państwu Polskiemu.

Obywatelstwa honorowe

trzech powiatów dla Naczelnego Wodza

W ramach uroczystości, związanych z obchodem 20-lecia Niepodległości odbyło się w gmachu Gen. Inspektora Sił Zbrojnych uroczyste wręczenie p. Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi dyplomów obywatelstwa honorowego powiatu warszawskiego, radzyńskiego i wadowickiego.

Delegacja Związku Strzeleckiego z Podhala z prezesem zarządu głównego Z. S. Paschalskim i komendantem głównym Z. S. pik. Tunguz-Zawiślakiem, wręczyła panu Marszałkowi w darze artystycznie wykonaną „Świątynię godła strzeleckiego“, opartą na motywach kapliczek podhalańskich.

Wiceminister Korsak zameldował Naczelnemu Wodzowi przybyłe delegacje, poczem wygłosił przemówienie starosta warszawski Godlewski, starosta radzyński — Strusiński, przedstawiciele społeczeństwa wadowickiego pp. Walewski, starosta Grzesik, burmistrz Wadowie Bernhardt oraz wójt Bryzet.

P. Marszałek, głęboko wzruszony w krótkim przemówieniu podkreślił, że tem serdeczniej dziękując, że Motywem nadania obywatelstwa honorowego był głęboki sentyment społeczeństwa do armii, miłość ojczyzny i twarda wola, by Polska była tak silna i tak dobrze rządzona, aby każdy Polak mógł być dumny ze swej ojczyzny.

Marsz węgierski

zakończony

BUDAPESZT, 11.11. Wojska węgierskie zakończyły w dniu wczorajszym zajmowanie przyznanych Węgram obszarów. W dniu tym oddziały wojsk wkroczyły do miast: Koszyce, Ungwar (Užhorod), Munkacs (Munkaczewo), Losonc i Rimaszombat. Ludność witała wojska z entuzjazmem.

Wódz rebelji

meksykańskiej w agonji

MEKSYK, 11.11. Przywódca powstańców gen. Cedillo, więziony przez swych zwolenników w Sierra Huasteca, znajduje się podobno w agonji. Prezydent Cardenas i dowódcy wojskowi wydali zarządzenia, aby wziąć go do niewoli żywego...

Trzęsienie ziemi

MARSYLJA, 11.11. Sejsmografy tutejsze zarejestrowały trzęsienie ziemi, którego ognisko znajdowało się w okolicach Alaski. Trzęsienie to było najsilniejsze z zarejestrowanych w ciągu ostatnich 30 lat i trwało od godz. 20.31 do godz. 23.20.

200 milj. funtów szt. na lotnictwo

przeznaczają Anglia w budżecie przyszłorocznym

LONDYN, 10.11. W Izbie Gmin omawiana dziś była sprawa zbrojeń lotniczych W. Brytanii.

Minister Lotnictwa sir Kingsley Wood, podkreślił, że w związku z wzmoczoną akcją werbunku do lotnictwa zaciągnięto się do końca października b.r. 13.670 rekrutów. Szkolenie i nauka latania odbywają się obecnie w przeszło 40 szkołach, gdzie szkoli się 1.200 pilotów i 23 tys. lotników. Liczba obserwatorów w lotnictwie brytyjskim wynosi obecnie 13 tysięcy.

Stan leżebny lotnictwa brytyjskiego wzrósł z 69 tysięcy ludzi do blisko 85 tysięcy ludzi. Minister przewiduje, że do końca czerwca przyszłego roku stan ten podniesie się do 100 tys. ludzi.

Budżet lotnictwa na rok bieżący wynosi około 120 milionów funtów szterlingów zaś na rok przyszły ma dojść do 200 milionów funtów. Co się tyczy sprzętu lotniczego, minister ujawnił, że do marca przyszłego roku liczba t. zw. samolotów pierwszej linii zostanie zgodnym z programem powiększona do 1750 samolotów.

Produkcja samolotów stale wzrasta. Produkcja z ub. miesiąca była o 50 proc. wyższa w porównaniu z produkcją z maja r. b. przyczem spodziewane jest, że w maju przyszłego roku będzie wyższa o 150 procent. Obecnie w warsztatach znajduje się około 5 tys. samolotów, które ukończone być mają w ciągu 3 miesięcy.

Minister oświadczył wreszcie, że również do końca b. r. ma być zrealizowany w 90 proc. program obrony przeciwlotniczej Londynu.

Ważne i co na szereg nych, z r. 1940 na fote wyboru wane j kie bat mu. Gdzie spadki tycznej stawicie do part sprawo i eksp nych ob pania. można s że zasac statich sevel i rysowa wyborc ści Wuł wal nar plebisey przeciw samit s Nowego tycznym Ładu — skim. nja pod między mi, lec zarówno blikano ciwnikó no, pr jest w

Wymowa wyborów amerykańskich

Co przyniesie rok 1940?

Wyniki wyborów amerykańskich należy uważać za sukces partii republikańskiej, a więc partii przeciwnej polityce prez. Roosevelta.

Coprawda, w nowo obranej Izbie Reprezentantów demokracji — 261 mandatów — utrzymują nadal swą przewagę nad republikanami — 170 mandatów. Coprawda przewaga ta jest jeszcze większa w Senacie, gdzie odnowienie jednej trzeciej składu dało republikanom tylko 8 nowych mandatów. Coprawda, gubernatorem stanu New-York pozostaje nadal p. Norbert Lehman, pupil prez. Roosevelta i zaciekle zwolennik „Nowego Ładu”. Coprawda, opinia amerykańska przewidywała wzrost stanu posiadania republikanów, jako że prawem uświęconą starodawną tradycją po zbyt długotrwałych rządach jednej partii musi w Stanach Zjednoczonych przysiąc do głosu partia przeciwna. Miłośnicy statystyki obliczyli, iż od r. 1874 zawsze działo się w Ameryce tak, że gdy wybory odbywały się pod koniec drugiej kadencji tego samego prezydenta, opozycja zyskiwała mniej więcej 11 proc. Według tej normy republikanie powinni byli zdobyć we wtorkowych wyborach 50 nowych mandatów w Izbie Reprezentantów i 5-6 mandatów w Senacie. Zatem, ustaliło się przed wyborami zdanie, że zysk poniżej 50 mandatów będzie równoznaczny z klęską republikanów, zysk powyżej tej liczby będzie oznaczał — ich wygrana.

Tymczasem republikanie zdobyli w Izbie Reprezentantów 81 nowych mandatów, w Senacie 8. Co do wyborów 33 gubernatorów stanowych, mamy dotąd tylko wyniki cząstkowe, ale i one wskazywały na zwycięskie parcie opozycji: wybrano 16 republikanów i 12 demokratów. W stanie New-York zwycięstwo demokracji Lehmana nad republikaninem DeWeyem było trudne, bo osiągnięte znikomą większością 20 tysięcy głosów.

Tak więc, triumf opozycji republikańskiej? Jeśli nie triumf całkowity, to w każdym razie poważne wysforowanie się naprzód i, co najważniejsze, zawładnięcie szeregiem punktów strategicznych, z których łatwiej będzie w r. 1940 przypuścić walny szturm na fotel prezydenta. W istocie, wybory wtorkowe były rozpatrywane jako przegrzywka do wielkiej batalii o fortecę Białego Domu.

Gdzie należy szukać przyczyn spadku wpływów partii demokratycznej i jej najwyższego przedstawiciela, prez. Roosevelta? Co do partii, to po sześciu latach sprawowania przez nią władzy musiały wystąpić w jej szeregach i ekspozyturach administracyjnych objawy zużycia się i wyczerpania. To jest normalne. Ale nie można się nadto oprzeć wrażeniu, że zasady i poglądy, jakie w ostatnich czasach lansował Roosevelt i jakie szczególnie ostro zarzowywał się w jego mowie przedwyborczej, odbiegają od mentalności Wujka Sama. Prezydent usiłował narzucić wyborom charakter plebisytu: za New Deal'em czy przeciw niemu; czyniąc tak, utosił sumarycznie zwolenników Nowego Ładu z obozem demokracji, przeciwników Nowego Ładu — z obozem republikańskim. Tymczasem polityczna linia podziału biegnie inaczej: nie między dwiema wielkimi partiami, lecz wprost przeciwnie, dzieląc zarówno demokratów jak republikanów na zwolenników i przeciwników Nowego Ładu. Podobno, przeciwników New Deal'u jest w obozie demokratycznym

więcej niż to się wydaje republikanom i odwrotnie — zwolenników reformy rooseveltońskiej jest w obozie republikańskim więcej niż to się wydaje demokratom.

Polityczna linia podziału biegnie inaczej i pod innym względem, znacznie ważniejszym. Prez. Roosevelt nadał swej niewątpliwie szczerzej, szlachetniej i w zasadzie aprobowanej przez cały ogół obronie demokracji i liberalizmu charakter ideologii politycznej w sensie europejskim. To znaczy, w sensie „akcentującym jej momenty abstrakcyjne i doktrynalne. Ołóż przeciwniemu Amerykanin, zwyczajny mister Babbitt, nie rozumie i nie znosi tego typu ideologii. Realista i pragmatysta, rozumie on żywo i przyjmuje chętnie politykę lokalną i regionalną, politykę osnutą na konkretnych interesach jego stanu i miasta. Ta orientacja sprawia, że

mister Smith z Milwaukee może być demokratą i zarazem izolacjonistą i przeciwnikiem New Deal'u o wiele zagorzalszym niż jego sąsiad, mister Mac-Nab republikanin. Polityka lokalna większości stanów nie układa się w schematach generalnej ideologii. Dlatego dziwić się należy prez. Rooseveltowi, że w swej mowie przedwyborczej tak śmiało i bezwzględnie oskarżył w czambuł republikanów o wsteczność i narowy faszystowskie i tak pohopnie postawił znak równania między partią demokratyczną a liberalizmem i „antyfaszysmem” doktrynalnym. To rozumowanie nie mogło przemówić do zmysłu politycznego średniego Amerykanina, który nienawidzi totalizmu, ale nie tyłk ze względów ideologicznych, co z obawy bezpośredniej agresji państw totalnych na Stany Zjednoczone i płynących stąd zagrożeń dla jego

praw, interesów i swobód.

Dodajmy do tego sześćoletnie doświadczenia, nie zawsze szczęśliwe, Nowego Ładu, którego zakusy interwencjonistyczne nie bardzo się godzą z zasadami liberalizmu i w którym republikanie upatrują wszystkie cechy totalizmu; dodajmy rozczarowania pomonachijskie, które znacznie osłabiły efekt prestiżowy apelów Roosevelta do Hitlera i w konsekwencji wzmocniły stanowisko izolacjonistów — a otrzymamy zespół czynników, które pomogły republikanom wyprzeć partię prezydenta z szeregu zajmowanych przez nią pozycji.

Jeśli ewolucja wewnętrznej polityki Stanów Zjednoczonych pójdzie dalej w kierunku wytkniętym przez wybory wtorkowe, — rok 1940 może odsłonić nową kartę w życiu Wujka Sama.

S. B.

Cztery uprawnienia obywatela

Kazanie monachijskie kardynała Faulhabera

Ogromne wrażenie wywołało w całych Niemczech kazanie arcybiskupa kardynała Faulhabera, wygłoszone dn. 6 listopada w Monachium. Źródła informacyjne niemieckie prześlizgały zupełnie to wydarzenie.

Kardynał Faulhaber zabrał głos z amboną poraz pierwszy po długiej przerwie.

— Cztery uprawnienia — mówił dostojnik Kościoła — należą się obywatelowi od państwa:

1) Prawo wiary w Boga. Jestem zmuszony stwierdzać, że takie prawo istnieje, chociaż jest to rzecz oczywista.

2) Prawo okazywania swojej wiary. Obywatel nie powinien trafiać na przeszkody przy pełnieniu obowiązków swego kultu, nie powinno mu grozić za to wyłączenie z wspólnoty narodowej. Służąc Bogu, służy się przez to samo narodowi. Kwestjonowanie tej zasady jest bluźnierstwem. Dechrystianizacja prowadzi do dehumanizacji.

3) Obywatel musi mieć prawo pójścia za swoim sumieniem i charak-

terem. Nie macie prawa wtrącać się do spraw osobistych.

4) Czwartym uprawnieniem jest swoboda współdziałania z państwem. Nie wolno czynić przeszkód obywatelowi we współpracy z życiem narodu.

Kardynał protestował dalej przeciw swobodzie obywateli do narodowo-socjalistycznych traktowania jako zdradźców osób, które chcą utrzymać stosunki z Kościołem katolickim. Przypomniał dalej o słowach Hitlera, wypowiedzianych ongiś w Norimberdze. Nie trzeba wtrącać się do życia osobistego, gdyż tego nie wymaga interes partii. Wystąpił też

kardynał przeciw oszczerstwom, oskarżającemu Papieża o sprzyjanie wojnie.

Zakończył kazanie, mówiąc: Kościół i państwo miały wspólnego wroga w skrajnym liberalizmie, który mógł doprowadzić do chaosu i rewolucji. Niestety natura ludzka dąży do skrajności i oto obecnie prawa wspólnoty przeciwstawia się obowiązkom wobec niej. Kościół musi pod tym względem wywierać wpływ hamujący.

Wrażenie przemówienia kardynała, pomimo, że je przemilczano, jest w całych Niemczech ogromne.

Wolne Miasto Gdańsk

SOPOTY

idealny pobyt kuracyjny i wypoczynkowy w hotelach i pensjonatach ceny zniżonej!

Międzynarodowe KASYNO - Roulette - Baccaro
Wolny wywóz kwot wygranych!

1161

Czechosłowacja w nowych granicach

102530 km. kw. — ponad 10 milionów ludności

Po ostatecznym rozstrzygnięciu kwestji granic Czechosłowacji, można zdać sobie sprawę z obrazu dzisiejszego państwa Czechów, Słowaków i Rusinów Podkarpaccy.

Przed układem w Monachium Czechosłowacja rozciągała się na obszarze 140.508 km. kwadratowych i liczyła 14.729.536 mieszkańców (według spisu ludności z roku 1930).

Wobec przyłączenia terytorjów do Niemiec, Polski i Węgier, nastąpiły następujące zmiany:

Czechy: Pierwotny obszar 52752 km. kw. zmniejszył się po okupacji przez Niemców do 35.752 kilometrów kwadr. zaś liczba mieszkańców spadła z 7.109.000 do 4.673.000 osób. Strata terytorjum wynosi zatem 16.309 km. kw., strata ludności 2.435.000 osób.

Kraj Morawsko - Śląski: Z pierwotnego obszaru 26.807 km. kw. odstąpiono Niemcom 8.853 km. kw., Polsce 805 km. kw. Według ostatniego spisu ludności (1930) na obszarze odstąpionym Niemcom mieszkało 1.007.000 mieszkańców, na obszarze odstąpionym Polsce mieszkało 227.000 mieszkańców, czyli że liczba ludności kraju Morawsko - Śląskiego zmniejszyła się o 2.330.000 osób, obszar zmniejszył się o 17.149 km. kw.

Słowacy: Z pierwotnego obszaru 49.021 km. kw. kraj ten traci 10.420 km. kw., czyli że obecnie obszar Słowacji wynosi 38.601 km. kw. t. zn. że co do obszaru Słowacji jeszcze pozostaje większa

niż Czechy. Z dotychczasowej liczby mieszkańców 3.329.000 osób straciła Słowacja 895.000 mieszkańców. Według ostatnich obliczeń ze straty tej przypada 276.000 na Czechów i Słowaków i 506.000 na Węgrów. Co do liczby mieszkańców, Słowacja jest obecnie większa niż okrojony kraj morawsko - śląski.

Ruś Podkarpaska: Z pierwotnego obszaru 12.608 km. kw. traci Ruś Podkarpaska 1.580 km. kw., tak że

Propaganda niemiecka na pograniczu

Wędrownie kino w Zbąszyniu

Niedawno wyświetlało kino wędrownie w Zbąszyniu na sali Strzelniczej film p. t. „Zdrajca”. Sensacyjny nagłówek ściągają na ten seans dużo widzów. Przez cały seans pokazywano swastykę hitlerowską, broń i mundury współczesnej armii niemieckiej; przez cały czas tona filmu karmiono widzów propagandą na rzecz armii i wywiadu niemieckiego. Przez 2 godziny oglądali widzowie potęgę i sprawność niemieckiego materiału wojennego. Podczas gdy na ten typowo niemiecki propagandowy film przybyło społeczeństwo polskie przygodnie, miejscowi Niemcy zorganizowali wycieczki nawet zamieszkałych w dalszej okolicy rodaków.

Wynik dopuszczenia propagandy niemieckiej na ziemiach przygranicznych nie jest pierwszym.

pozostaje jej 11.028 km. kw. Z dotychczasowej liczby ludności 725 tys. Ruś Podkarpaska straciła wyrokiem wiedeńskim 181.000 ludności, czyli że obecnie liczyć będzie 544.000 mieszkańców.

Po ostatecznym ustaleniu nowych granic, Republika Czechosłowacka liczyć zatem będzie ponad 10 mil. mieszkańców na obszarze 102.530 km. kw. Cyfry te oczywiście należy brać z największą rezerwą, gdyż delimitacja w szczegółach nie została przeprowadzona ani w Czechach ani na Słowacji i Rusi Podkarpaccy i nie są wykluczone drobne korektury. Na stan ludności nowego państwa wpływać będzie niewątpliwie napływ ludności z krajów oderwanych, zwłaszcza po zastosowaniu prawa opcji.

W zestawieniu z innymi państwami europejskimi co do liczby ludności Republika Czechosłowacka zajmie 10 miejsce, za Jugosławia, która liczy obecnie 15 milionów ludności a przed Węgrami, które i obecnie, po uzyskaniu miliona obywateli, liczyć będą niespełna 10 milionów mieszkańców.

Znaczne zmiany nastąpią w składzie narodowościowym ludności nowego państwa. Czechów będzie w nowym państwie około 6,8 miliona, Słowaków 2,2 mil., Rusinów Podkarpaccy 640.000, Niemców (w krajach historycznych i na Słowacji) 470.000 — 480.000. Natomiast 1,1 miliona Czechów i Słowaków znalazło się poza granicami państwa.

W świetle prasy

WYNIK WYBORÓW W TORUNIU

Przy obliczaniu wyniku wyborów w Toruniu, zaszyły nieporozumienia. Jak donosi korespondent „Kuryera Warszawskiego”:

„Po trzydniowych obliczeniach dn. 9 b. m. wieczorem komisja wyborcza okręgu 101 Toruń ustaliła wyniki głosowania w tym okręgu. Mandaty otrzymał: Jan Klimek, kandydujący na 2-gim miejscu (31.887 głosów) i Tadeusz Jabłoński, kandydujący na 3-cim miejscu (31.761 głosów). Natomiast czołowy kandydat O. Z. N. i jego kierownik na woj. pomorskie adw. Kazimierz Tomaszewski otrzymał tylko 28.767 głosów i mandatu nie uzyskał”.

MINISTER GRABOWSKI NIE KANDYDUJE

Cała prasa notuje różne informacje i pogłoski o kandydatach na senatorów. Nie powtarzamy ich, bo już jutro wyjaśni się, kto naprawdę kandyduje. Zanotować należy natomiast podaną w kategorijskiej formie przez „Wieczór Warszawski” wiadomość następującą:

„W kołach politycznych mówią, że minister Sprawiedliwości p. Witold Grabowski miał kandydować do Senatu w Warszawie, jednakowoż z powodu kampanji prowadzonej przez koła legionowej kandydatura ta stała się nieaktualna”.

MINISTERSTWO PROPAGANDY

„Goniec Warszawski” donosi: „Ostatnio wzmożyły się pogłoski o utworzeniu nowego ministerstwa Propagandy. Pogłoski te wyglądają jednak mało prawdopodobnie”.

STRONNICTWO CHŁOPSKIE W RUMUNJI

Z Bukaresztu donosi agencja telegraficzna „Express” (A. T. E.):

„Mimo, że na mocy prawa partje polityczne w Rumunii nie istnieją, ze brał się pod przewodnictwem b. premiera Maniu komitet wykonawczy stronnictwa narodowo - chłopskiego. Jak twierdzą w kołach politycznych, komitet postanowił przedłożyć królowi Karolowi po jego powrocie z Londynu, obszerny memoriał polityczny, zawierający postulaty kół narodowo-chłopskich”.

WPŁYWY BERLINA

O położeniu w Czechosłowacji ciekawe informacje podaje korespondentka „Kuryera Warszawskiego” z Pragi (M. M.):

„Słowacja emancypuje się coraz bardziej i coraz silniej ulega wpływom Berlina. Stąd trudności w porozumieniu się z rządem centralnym. Jutro mają się odbyć ponowne obrady rządu centralnego z przedstawicielami rządu słowackiego, od których oczekuje się definitywnego rozstrzygnięcia. Tymczasem minister słowacki Durcański i sekretarz stanu Karmazyn udali się do Berlina, rzekomo dla studjowania problemów gospodarczych. W istocie jednak odnosi się wrażenie, że właściwym celem tych podróży będzie prawdopodobnie otrzymanie nowych instrukcji z Berlina”.

Ś. p. ks. Ludwik Stepowski

Po krótkich cierpieniach zmarł opatrzony Św. Sakramentami ś. p. ks. prałat Ludwik Stepowski, prepozyt Kapituły Kolegiaty Łowickiej, przeżywszy lat 74, a w kapłaństwie lat 50.

Archidiecezja Warszawska i Kapituła Kolegiaty Łowickiej, której był członkiem od r. 1918 poniosła niepowetowaną stratę. Był to człowiek wielkiego serca, a kapłan według myśli Bożej.

Cyfrowe wyniki wyborów

St. Zjednoczonych

Wyniki wtorkowych wyborów w St. Zjednoczonych są następujące:

Izba reprezentantów składać się będzie odtąd z 261 demokratów, 170 republikanów, 2 postępców i 1 przedstawiciela farm labour. Jeden mandat jest jeszcze wątpliwy. W ten sposób demokraci stracili 73 mandaty, postępcy 5, farm labour 4, republikanie zaś zyskali 81 mandatów.

Senat składać się będzie z 69 demokratów, 23 republikanów, 2 postępców, 1 niezależnego republikanina i 1 reprezentanta farm labour. Demokraci stracili więc 8 mandatów, które zyskali republikanie.

Rozbudowuje się przemysł w C.O.P.-ie Rozwój prywatnego ruchu inwestycyjnego

Jak się dowiadujemy budowa elektrowni pod Niskiem postępuje szybko naprzód.

Elektrownia ta budowana jest na podstawie umowy podpisanej z grupą francuską w myśl czego elektrownia o mocy 40.000 kw. zostanie puszczona w ruch w pierwszej połowie 1939 roku. Elektrownia przewidziana jest na węgiel i gaz ziemny. Po wykończeniu robót regulacyjnych zakład ten poza dostawą kolejową będzie miał zabezpieczony transport węgla drogą wodną.

Cały koszt elektrowni nie licząc odpowiedniego przysposobienia terenu, doprowadzenia bocznicy kolejowej, dróg bitych i t. p. wyniesie 14.400.000 zł. — splaconych w ciągu 9 lat. Odsetki od kapitału w wysokości 5 proc. liczone będą dopiero od 18 maja 1939 r. Elektrownia powyższa zostanie oczywiście w przyszłości włączona w ogólnopolską sieć przemysłową b. w. w. wysokiego napięcia w okolicy Niska.

Na terenie C. O. P. w dalszym ciągu rozwija się silnie prywatny ruch inwestycyjny. Szczególnie zainteresowaniem kapitałów prywatnych cieszy się ostatnio Rzeszów, gdzie jeszcze w bież. roku ma powstać wielka fabryka guzików, fabryka sukna, a prawdopodobnie gwóźdź. Ponadto daje się w Rzeszowie zauważyć pęd do zakładania fabryk t. zw. pomocniczych do powo-

stających tutaj wielkich zakładów przemysłowych oraz wielu przedsiębiorstw handlowych i budowlanych co byłoby oznaką spodziewanego silnego ruchu budowlanego.

Nie mniejszym zainteresowaniem kapitałów prywatnych cieszy się Łańcut, gdzie budują się wielkie zakłady przemysłowe, ponadto dużo firm prywatnych pertraktuje w Łańcutie o nabycie gruntów pod budowę zakładów przemysłowych.

Równocześnie pewna grupa finansistów zainteresowała się ostat-

tnio przemysłem hotelarskim, restauracyjnym i kinowym, na terenie C. O. P. W związku z tem mają powstać w najbliższej przyszłości w większych ośrodkach Centralnego Okręgu Przemysłowego odpowiednie hotele, restauracje, kina, brak których szczególnie w Rzeszowie daje się bardzo odczuwać.

Jedną z fabryk w Rybniku uruchamia w najbliższych dniach w C. O. P. w Sandomierzu oddział fabryki, w którym będzie się wyrażać transportowe statki rzeczne.

8 milj. zł. opłat przemialowych 1,7 milj. zł. na premie ełsportowe

Jak się dowiadujemy, wpływy, jakie osiągnął skarb państwa z opłat od maki i kaszy, wyniosły za wrzesień i październik bieżącego r. 8.201.168 zł. W kolach urzędowych wysokość ta uważana jest za bardzo dobrą.

Równocześnie, jak się dowiadujemy, przedstawia się dobrze spłacalność kredytu, udzielonego młynom na etykiety. W ciągu dwóch wspomnianych miesięcy kredyt ten wyniósł 2.867.724 zł., z czego młynnicy spłacili już 1.295.390 zł., pozostawiając jeszcze 1.572.334 zł.

Co się tyczy przestępczości, to najsilniejszej jej natężenie dało się ostatnio zauważyć na terenie lubelskiej Izby Skarbowej. Wykryto tam szereg nadużyć, polegających przede wszystkim na zdejmowaniu plomb i potwórtem używaniu etykiet.

Jednocześnie, jak nas informują, na zwrot cel zostało w miesiącach wrześniowych i październikowych 1.742.427 zł. Kwota ta stanowi pierwszy etap dotacji skarbu państwa.

Warszawa coraz piękniejsza

Spotykając kogoś codziennie — nie dostrzegamy zmian w jego wyglądzie. Dopiero po dłuższej nieobecności rzucają się one w oczy.

Tak samo też i mieszkańcy Warszawy nie dostrzegają doniosłych zmian w wyglądzie miasta, po którym żyją codziennie. Dopiero ktoś, kto nie był w Warszawie przez kilka lat, otwiera im oczy, wykrzykując z podziwem:

— Ależ wypiękniała ta Warszawa! I zaczyna wyliczać jej nowe powaby. — A rzeczywiście! — przyznaje autochton — że też ja tego nie zauważyłem!

I zaczyna patrzeć na swoje miasto już widzącymi oczami. Dostrzega to i owo. Czystość jezdnii i trotuarów, nowe kwiatniki, estetyczniejszy układ sztychów sklepowych, odnowione fasady domów, stopniowe znikanie ruder i parkanów, będących zakałą średniości... Zacielawiony, ten i ów, mając chwilkę wolną, wyrzy na przedmieścia i oczom własnym nie wierzy na widok szerokiach, prostych arterji, obstawionych olbrzymimi domami, tam gdzie jeszcze przed kilku laty wiodły wyboiste, typowo małomiasteczkowe ulice, z cuchnącymi rowami, z długim szeregiem parterowych, kaprawych chałup... Mokokotów! Żolibórz! Saska Kępa! Powiśle! Praga! Przecież dawniej

niepodobna tam było nietylko mieszkaniem, ale nawet przejść, bez obawy polamania nóg.

Dziś Mokokotów imponuje rozmachem swoich monumentalnych ulic, jak Al. Niepodległości lub Rakowiecka, Żoliborz nęci rozległością słonecznych placów i nowoczesnych mieszkań, Saska Kępa zachwyca urokiem kocieterijnych dzielnic willowych, a Praga sięgnęła niemal do Wawra mackami nowych ulic... A Powiśle? Wybrzeże Kościuszkowskie zakrawa na wspaniały bulwar, a na Czerniakowskiej mieszczą się komfortowych domach z łazienkami.

Siaki taki warszawianin zaczyna przemawiać, że nie docenił postępów t. zw. urbanizacji swego rodzinnego miasta i że skrzywdził je stosunkiem obojętnym, apatycznym, nie widzącym. Skraszony, biegnie na wystawę do Muzeum Narodowego, patrzy, podziwia, porównywa, zestawia „wczoraj” i „dzisiaj”, „jutro”, powraca znów, bada wykresy i modele, wrzeszcza, na dobieżni zacielawiony, bierze do rąk broszurę prezidenta Stefana Starzyńskiego „Rozwój Warszawy” i z niej dopiero przekonywa się, ile już dokonano i czego jeszcze dokonać należy, by Warszawa nie miała wyglądu prawdziwej, nowoczesnej stolicy wielkiego państwa...

1.000 balonów na uwięzi Druciany dach obronny Londynu

Kilka lat temu cieszyła się popularnością piosenka, śpiewana przez Maurice Chevaliera „Pod dachami Paryża”. Kto wie, czy w niezadługim czasie nie zdobędzie większej popularności piosenka, która dotrze na kontynent z tamtej strony kanału La Manche p. t. „Pod dachami Londynu”.

Nowoczesny „dach Londynu” zabezpieczy pono stolicę przed najazdem lotniczym. Przewozni Anglij, lubiący swój „home”, a jeszcze bardziej ceniący bezpieczeństwo, pamiętają o tem, że z nad granicy niemieckiej do stolicy imperjum jest niewiele ponad 400 km. Na wypadek grożącego ataku lotniczego nad stolicą znajduje się „dach”, którego filary będzie tworzyć około 1000 balonów na uwięzi, znajdujących się na wysokości ponad 6000 mtr., rolę wiązań zaś spełniać będzie misternie spleciona sieć stalowych drutów. W razie potrzeby dach w krótkim czasie zmieni się na ścianę o szerokości 30 km., której nieprzyjacielski pilot nie będzie w stanie sforsować...

Wysokość, jaką może osiągnąć bombowiec z pełnym obciążeniem, jest w dużym stopniu ograniczona. Wystarczy więc do tej wysokości wzniesić siatkę drucianą, aby samolot mający około 20 metrów rozpiętość, dotknął drutów i nieśmiertelnie zakończył żywot. Nawet jeśli samolot nieprzyjacielski zdoła przelecieć ponad siecią, napotka w górze pościgowe eskadry angielskie.

Budowa w ciągu kwadransa „dachu” drucianego nad Londynem ma uchronić miasto przed „nurkowym” systemem bombardowania, polegającym na tem, że bombowiec nieprzyjacielski, znalazłszy się poza zasięgiem dział przeciwlotniczych opuszcza się z nienacką lotem „nurkowym” nad miasto. Otóż lot taki zakończy się niepowodzeniem na skutek rozpiętej gęsto na przestrzeni również około 30 km. sieci drutu stalowego, przymocowanego do uwięzionych balonów.

Angielska opinja obiecuje sobie wiele po tym systemie obrony. Władze wojskowe pośpiesznie przygotowują wszelkie szczegóły, związane

z budową „dachu” czy „ściany” przeciwlotej. Zakłady motorowe produkują setki samochodów-platform, które będą przewozić balony na miejsce. Przyczepki do samochodów zawierają będą cylindry, napełnione gazem. Kompanje samochodowe, rozmieszczone pod Londynem, oczekiwać będą w stałym pogotowiu rozkazów z centrali. Całkowity czas od startu samochodów - platform do montażu rozpięcia drucianego „dachu” wyniesie nie więcej, niż 30 minut.



CHOROBY PLUC
GRUZYCA PLUC jest nieublagana i corocznie nie robiąc różnicy dla płeć, wieku i stanu, koszt miliony ludzi. — PRZY ZWALCZANIU CHOROBY PLUCNYCH, BRONCHITU u porażonego, męczącego KASZLU, GRYPI i t. p. stosuj pp. lekarza.

Balsam Trikolan-Age
... ułatwiają wydzielanie się śluzu, wzmacniają organizm i stłapczucie chorego, oraz powiększają wagę ciała i usuną kaszel.
Do nabycia w aptekach 316

NIE KUPUJ KOTA W WORKU
...
POŁONIA

Zygmunt Nowakowski
PANI SŁUŻBA
Powieść

Wlecz się pociąg powoli jak żółw a myśli Szczęsnego Barana finiszują. Tysiąc złotych! No, i teraz nie Józef Czyż ale one same, Szczęsny Baran. Kropnie artykuł do tygodnika „Na posterunku”! Opisz szczegół o szczególe, jak szedł za tym zbójem krok w krok, nie śpiąc i nie jedząc, jak siedział każdy jego ruch od dwóch dni... Nie tak jak Czyż, ale skromnie i bez przechwałek, bez utagi czy przesady zilustruj przebieg wypadków od chwili, gdy spotkał Dmytra w kryjówec nad Piną aż do momentu, gdy śmiertelnie zmęczony dopadł bandyty w pociągu, którym Dmytro uciec chciał przed ręką sprawiedliwości. Ale ta sprawiedliwość w postaci starszego posterunkowego, Szczęsnego Barana, sprawiedliwość ubrana dyskretnie po cywilnemu, położyła dłoń na ramieniu łotra...

29)
— Dokąd to? Dokąd? — pyta słodkim ale równocześnie groźnym głosem.
— Puść mnie pan, póki mówię po dobroci! — warknął bandyta.
— Nie puszczaj! Wiem, kto jesteś! Dmytro Ostafiejczuk, zbiegły z więzienia!
— Pan zwarjował!
— Mam cię, płasz...
Nie dokończył tego słowa Szczęsny Baran, zdzieleny mocną pięścią prosto w nowiuśienkie, szczerolote zęby. Rwetos się zrobił i krzyk piekielny w całym wagonie. Zresztą pociąg stanął właśnie i na wrzask Barana wbiegł naczelnik stacji w towarzystwie posterunkowego. Baran pobierawszy się z ziemi, zaczął niewyraźnym helkotem opowiadać o całym zajściu, wskazując na napastnika, który, o dziwo, najmniejszej nie okazywał ochoty do ucieczki. Gdy Baran zażądał wylegitymowania zbira, posterunkowy oświadczył, że to zbyt ciężkie, ponieważ tego człowieka zna dobrze całe miasteczko i okolica.
— Jakto? — wycodził razem z zębami Baran.
— Przecież to pan Ambroziewicz, handlarz nierogacizny!

rozkaz posterunkowy, poczem zwracając się do rzekomego bandyty dodał: — Panie Karolu, a po cóż się pan wdaje w awanturę? O co takiego poszło?
— Bo mi od bandytów nagadali!
— Co znowu?
— Powiada, że ja jestem tym Ostafiejczukiem, co uciekł z kryminalu, więc nie namyślałem się długo i jak nie huknę w zęby... Stanowczo nie miał szczęścia Szczęsny Baran w tej sprawie. Natychmiastowy powrót do Pińska okazał się konieczny z dwóch względów: primo, wypadło ponownie udać się do dentysty, secundo, żołądek okazywał silnie wzmozoną nadkwasotę, która zwołna ogarnęła cały organizm.
Jadąc z powrotem do Pińska, Szczęsny Baran poddał się gorzkim dumaniom, których sens dałoby się streścić w słowach „Żeby na tem zjadłem, a...”

ROZDZIAŁ XIV
— Zygmunt I, zwany „Starym”, od 1506 do 1548. Zygmunt August od 1548 do 1572, na nim wymiera dynastia Jagiellonów. Zygmunt I, zwany „Starym”, od 1506 do 1548, Zygmunt August od...
Tęgo już było Bacy stanowczo zanadto, ziewnął więc rozgłośnie na całą izbę. Józek skarcił go surowo wzrokiem, ale sposób ten nie pomógł ani trochę i Bacia nietylko ziewnął ponownie ale nawet położył łapę na kolanie Józka, przypominając niezbyt delikatnie, że chyba dość

bedzie tej nauki. Cóż znowu?! Od siódmej siedzi pan i siedzi bez końca nad książką, zamiast ruszyć się i wyjść w pole! Trzeba raz dać temu pkojki! Józek jednak udal, że nie widzi i nie czuje łapy psa na swem kolanie, wobec czego Bacia zębami złapał mocno za cholewę i szarpał nią począł nie na żarty.
— Baca! Wiem, że się nudzisz piekielnie ale nie na to nie porządki! Nauka nauka! Po historii jeszcze łacina a potem trzeba napisać list do domu. O dziesiątej i tak wyjdziemy na patrol! Bądźcie cierpliwi! O dzie-wią-tej, rozumiesz?
Baca zrozumiał i westchnął załośnie, puszczając cholewę. Józek zaś po odrobieniu historii wziął się do powtórek z gramatyki łacińskiej. Tym razem wstał i z książką w ręku uczył się, chodząc po obszernej izbie. Wstał zatem i Bacia, aby wiernie towarzyszyć panu w wędrówce od pieca do okna i od drzwi do stołu. Sypany się jak groch łacińskie motorulki, wyjątki, przekleśta słowa nieregularne a Bacia z powagą stapał po lewej stronie pana. Gdy Józek odbiwszy się od pieca, zawracał ku oknu, Bacia automatycznie przechodził na drugą stronę, aby zawsze być przy lewej nodze pana, tak, jak niegdys w szkole rawskiej uczono.
— Fero, ferre, tuli, latum... Fero, ferre, tuli...
Pies nagle przystanął w miejscu, uszy nastawił pilnie i po chwili odczuwał się pukanie. Saie

Włos Ci z głowy
NIE SPADNIE — STOSUJ
ŚRODEK NA
POROSZ WŁOSÓW
MIA
Henryk Zak
POZNAN

LISTOPAD
12
SOBOTA
5 brań Mecz.
Ws. st. 6.50. Z. 3.50.

W teatrach
Teatr Wielki: Dziś „Harnasie” i „Verona Noble”.
Teatr Narodowy: „Zemsta”.
Teatr Polski: „Galazka rozmazana”.
Teatr Letni: „Jean”.
Teatr Młwy: „Rozwidlony ścież”.
Teatr Nowy: „Złoty deszcz”.
Teatr Ateneum: „Świętoszek”.
Teatr Malickiej: „Japoński rower”.
Teatr Ściana: „Trafika pani generałowej” z Małgosią Malicką.
Teatr Kameralny: „Głębia na zimnie”.
Teatr Młwy: „Wielka Rewja: „Naprząd!” (Marz.).
Teatr Młwy: „Wielka Rewja: „Naprząd!” (Marz.).
Teatr Młwy: „Wielka Rewja: „Naprząd!” (Marz.).

INFORMACJE O FILMACH DOZWOL DLA MŁODZIEŻY: Tel. 7-11-25.
„Robin Hood”.
„Włocławek”.
„Tyrant”.
„Gehenna”.
„Florian”.
„Głębokość”.
„Granica”.
„Po wielkiej wojnie”.
„Wzgardzona”.
„Dla ciebie, se...”
„Zakończona pani”.
„Ludzie za mgłą”.
„Szczytowa trzynastka”.
„Czarny kalendarz”.
„Ferdinand”.
„Jej pierwszy bał”.
„Dobry wieczór panie Andrzej”.
„Na Sybir”.
„Zaolziański”.
„Groźni”.
„Rapsoja”.
„Moim ludźmi”.
„Hotel Holly...”
„Tombola”.
„Kraj miłości”.
„Królewna śnieżka”.
„Książę X”.
„Zaufaj mi!”.
„Ostatnia Brygada”.
„Hotel w Tyrolu”.
„Długa 9”.
„Wielka grażnica”.
„Lok”.
„Papa się żeni!”.
„Ślepek Zaolziański”.
„Wraca do Polski”.
„Olimpiada”.
„Agentka H-21”.
„Profesor Wilczur”.
„Marco Polo”.
„Książę i żebrak”.
„Strachy”.

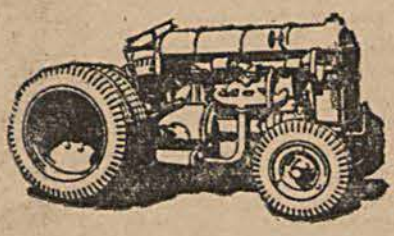
W kinach
„Robin Hood”.
„Włocławek”.
„Tyrant”.
„Gehenna”.
„Florian”.
„Głębokość”.
„Granica”.
„Po wielkiej wojnie”.
„Wzgardzona”.
„Dla ciebie, se...”
„Zakończona pani”.
„Ludzie za mgłą”.
„Szczytowa trzynastka”.
„Czarny kalendarz”.
„Ferdinand”.
„Jej pierwszy bał”.
„Dobry wieczór panie Andrzej”.
„Na Sybir”.
„Zaolziański”.
„Groźni”.
„Rapsoja”.
„Moim ludźmi”.
„Hotel Holly...”
„Tombola”.
„Kraj miłości”.
„Królewna śnieżka”.
„Książę X”.
„Zaufaj mi!”.
„Ostatnia Brygada”.
„Hotel w Tyrolu”.
„Długa 9”.
„Wielka grażnica”.
„Lok”.
„Papa się żeni!”.
„Ślepek Zaolziański”.
„Wraca do Polski”.
„Olimpiada”.
„Agentka H-21”.
„Profesor Wilczur”.
„Marco Polo”.
„Książę i żebrak”.
„Strachy”.

Francuska Spółka Akcyjna
Societe Anonyme pour l'Industrie
Metalurgique en Pologne
TOWARZYSTWO AKCYJNE
PRZEMYSŁU METALURGICZNEGO
W POLSCE
Kapitał Zakładowy 3.300.000 Franków.
Siedziba Zarządu w Paryżu, ul. św. Łazarza 91.
Rejestr Handlowy: Sekwana
Nr. 136.270.
Rada Zarządzająca Francuskiej Spółki Akcyjnej „Societe Anonyme pour l'Industrie Metallurgique en Pologne” Towarzystwo Akcyjne Przemysłu Metalurgicznego w Polsce, stosownie do art. 32 i 37 Statutu, ma zaszczyt za pośrednictwem p. P. Akcjonariuszów na wyznaczane ogólne zebranie wyznaczane na czwartek 22 grudnia 1938 r. o godzinie 10 m. 30 rano, w siedzibie Towarzystwa w Paryżu, ul. św. Łazarza 91.
Przedmiotem obrad tego Zebrania są:
1) Sprawozdanie Rady Zarządzającej i Komisji Rewizyjnej za rok operacyjny 1937-1938;
2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu i rachunków za tenże rok operacyjny;
3) Mianowanie i ponowny wybór członków Rady Zarządzającej;
4) Wybór jednego lub więcej członków Komisji Rewizyjnej i ustalenie wysokości ich wynagrodzenia;
5) Udzielenie upoważnień członkom Rady Zarządzającej w myśl art. 40 Statutu z dnia 24 lipca 1867 roku;
6) Ewentualne wolne wnioski.
Stosownie do art. 31 Statutu, Akcjonariusze, którzy będą sobie życzyli wziąć udział w tem Zebraniu, winni przed swoimi akcjami na 16 dni przed terminem Zebrania w siedzibie Towarzystwa.
RADA ZARZĄDZAJĄCA.

Z Niemcami we Wrocławiu z Łotwą w Toruniu walczą pięściarze polscy w niedzielę

W nadchodzącą niedzielę, dnia 13 listopada, równocześnie na dwóch frontach w Toruniu i we Wrocławiu walczą nasi pięściarze z reprezentacjami Łotwy i Niemiec. Rzecz oczywista, że pierwsza drużyna reprezentacyjna zostanie desygnowana przeciwko silnemu zespołowi Rzeszy, druga zaś wystąpi przeciw Łotwie. Zespół niemiecki, jeden z najsilniejszych w Europie, wszystkie ostatnie spotkania międzypaństwowe rozstrzygnął na swoją korzyść, będzie więc naprawdę ciężkim „orzeczem do zgryzienia” dla naszych reprezentantów, i to tem trudniejszym, że mecz ten rozegrany zostanie na terenie niemieckim. Wiadomo, jak kolosalne znaczenie odgrywa własny teren i własna publiczność w spotkaniach między państwowych, a zwłaszcza bokserkich, to też wszyscy oczekiwali będą z niecierpliwością na wynik batalii polsko-niemieckiej, batalii, która rozstrzygnie o hegemonii w sporcie pięściarskim Europy.
Obydwie zespoły: polski i niemiecki uchodzą za najsilniejsze w tej gałęzi sportu. Polacy dzierżą tytuł drużynowego mistrza Europy, uzyskany na ostatnich mistrzostwach w Mediolanie, a przytem mogą się poszczycić sukcesem, jaki odniósł w roku zeszłym, bijąc w meczu międzypaństwowym w Poznaniu reprezentantów Rzeszy w stosunku 10:6. Niemcy od tego pamiętnego spotkania nie ponieśli dotąd żadnego porażki, zwyciężając kolejno najsilniejsze państwa, m. in. Włochy i Węgry. Mecz niedzielny będą chcieli zatem wykorzystać nasi przeciwnicy dla pomśczenia porażek, poniesionych na indywidualnych mistrzostwach Europy w boksie w Mediolanie i w ostatnim spotkaniu międzypaństwowym z Polską.
Skład drużyny polskiej został starannie dobrany przez kapitana związku p. Sulczyńskiego i przedstawia się następująco: Rothole, Sobkowiak, Czortek, Kowalewski, Koleczyński, Piłarski, Klimecki i Piat. Trzeba przyznać, jest to zespół najsilniejszy, jakim obecnie dysponujemy. Niestety zabraknie w nim naszego stalego reprezentanta w wadze półciężkiej Szymury, który naskutek ostatnio przebytej choroby nie mógł być brany pod uwagę przy wystawieniu składu. W ostatniej chwili ubył również z drużyny reprezentacyjnej zawodnik wagi lekkiej, Kowalski, który wykazał na ostatnich zawodach mistrzowskich warszawskiej klasy A bardzo słabą formę, przegrywając zupełnie zasłużenie z niezbyt silnym przeciwnikiem. Wyznaczony na jego miejsce Woźniakiewicz zrezygnował z wyjazdu, tak że musiano ostatecznie wybrać obecnego zawodnika IKP, Kowalewskiego, który podobno znajduje się w bardzo dobrej formie. Zresztą ta pozycja przeciwko mistrzowi Europy, Nuernbergowi, i tak była zgóry stracona.
Ze względu na te dwie luki w naszej drużynie narodowej szanse na zwycięstwo znacznie zmaleły. „Murwane” punkty, które powinny nam przypaść, to punkty Rotholea w wadze muszej, Czortka w piórkowej i Koleczyńskiego w półśredniej. Rothole, który brał udział już w 10-ciu meczach międzypaństwowych i nie doznał jeszcze żadnej porażki, tym razem będzie miał za przeciwnika Obermauera. Niemiec walczy porażką pierwszą przeciwko drużynie polskiej i dla Polaka nie powinien być groźny, zwłaszcza, że Rothole znajduje się w znakomitej formie. Przeciwnikiem Czortka będzie Buettner II z Wrocławia. Polak walczy niezwykle ambitnie i z niebywałym tempem, i tem właśnie zaszczuje zapewne swego przeciwnika, zapewniając dla barw Polski dwa cenne punkty. Koleczyński, nasz najlepszy obecnie pięściarz, reprezentant Europy, zmierzy się poraż drugi z doskonalym Niemcem, Murachem, którego w poprzednim spotkaniu pokonał zdecydowanie na punkty. Pojedynek tych dwóch znakomitych zawodników będzie należał do najciekawszych. Liczymy się ponownie ze zwycięstwem Koleczyńskiego, który dotychczas w reprezentacji Polski nie poniósł żadnej porażki osiągając 6 kolejnych zwycięstw.
Niemcy już oddawna przygotowują się do tego sensacyjnego spotkania i skład, jaki przeciwstawią drużynie polskiej będzie pod każdym względem doskonały. Kapitan niemiecki nie chciał w tak poważnym meczu przeprowadzić żadnych eksperymentów i dlatego zespół Rzeszy składać się będzie

CIĄGNIK FORDSON IDEALNA POMOC PRZY PRACY!
NA BENZYNĘ i NA NAFTĘ
PRZEMYSŁOWE i ROLNICZE
SZYBKO -
i WOLNOBIEŻNE
DO 20-^u TON PO SZOSE
DO 100-^u TON PO SZYNACH
NA PNEUMATYKACH, NA MASYWACH lub NA METALOWYCH KOŁACH & OSTROGAMI
Do najtańszego transportu towarów
Do przesuwania wagonów
Do plugów śnieżnych
Do zamiatania ulic
Do prac drogowych
Do przesuwania i do transportu ciężkich obrabiarek
Do ładowania drzewa
Do napędu maszyn
WIELOSTRONNE ZASTOSOWANIE W PRZEMYSLE i W ROLNICTWIE
Ruchome dźwigi, ciągniki gąsienicowe, elewatory i t. p.
Autoryzowani Sprzedawcy FORD MOTOR Co
Bracia Stefan i Piotr BERGMAN, Inżynierowie
Marszałkowska 154, tel. 5 95-02, 336-29.



Radjo
Melodie wojskowe (płyty) 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.20 Czysty akcy-szarabia więcej — pogadanka. 19.30 Franciszek Schubert — nowe nagranie (płyty). 20.15 Audycja informacyjna. 21.20 Muzyka taneczna. 21.40 „Porwanie Sabiny” — wesola audycja. 22.20 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski.

NIEDZIELA, 13 listopada
9.15 Nabożeństwo z księciółą św. Krzyżą w Warszawie. 11.45 Audyje dla dzieci i młodzieży w programach radiowych. 13.00 Wyjści z Pism Józefa Piłsudskiego. 16.30 Recital skrzypcowy Antoniego Stafranka. 17.00 „Listy żołnierskie” — Kornel Makuszyński. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 21.40 „Porwanie Sabiny” — wesola audycja.

WARSZAWA II (Mokotów)
14.30 Zapowiedź stacji. 0.05 Melodie ziemi polskiej. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 0.55 Co słychać w sporcie polskim — pogadanka. 1.40 „My Polscy czujna straż” — audycja dla młodzieży. 2.00 Gwiedzia ze słuchaczami w języku angielskim. 2.10 Polska muzyka.

M. ARCT
Warszawa, Nowy-wiat 35
BEZPŁATNE WYSYŁA
Ilustr. katalog
wskazyw. książek
dla dzieci i o dzieciach

KURJER RADJOWY

„JESTEŚMY FANTASTYCZNIE MIŁI” — MÓWIA O NAS REPORTERZY SZWEDZKIEJ RADJOFONJI
Przed miesiącem odbywali podróż po Polsce dwaj przedstawiciele radjofonii szwedzkiej, przybyli z wozem transmisyjnym do Sztokholmu, aby nagrać na płyty szereg obrazków z życia naszego kraju. Interesowali się również muzyką i śpiewem ludowym. Wóz transmisyjny radjofonii szwedzkiej po zebraniu materiału artystycznego i po gadankowego powrócił niedawno do Szwecji.
Jedno z pism w Sztokholmie, w związku z podróżą po Polsce reporterów radjowego, p. Sveta Jerringa, zamieściło przeprowadzony z nim wywiad. P. Jerring wyraża się o Polsce wprost entuzjastycznie; stwierdza, że wbrew zakorzenionej w Szwecji opinii, Polacy nie są narodem o typie czarnookich wschodnich ludów, ale są nadzwyczaj podobni do Szwedów o oczach błękitnych i jasnych włosach. „Jest to naród — stwierdza p. Jerring — nawet w masie ludu wprost fantastycznie miły”.
Mówi to z doświadczenia, bo wędrując po wsł polskiej, gościł u chłopów, zaglądał do ubogich chat i wszędzie spotykał się z największą uprzejmością. Był też w Cieszyńskim w okresie wejścia wojska polskiego i stwierdza, iż jest to kraj polski, zajęt, gwałtem przez Czechów, kiedy Polska walczyła z inwazją bolszewicką.

Proszek od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ŻN. PRZEB.
KOWALSKINA
Kupuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE I KATARZE

Oszustwa ratane bylego bankowca

Były urzędnik bankowy Abram Goldman korzystając z posiadanej, a niezwróconej instytucji, w której pracował, legitymacji, zakupował w różnych firmach wszelakiego rodzaju towaru wystawiając weksle. Towary te następnie sprzedawał po niższej cenie za gotówkę i zebrał w ten sposób około 10.000 zł. usiłował się ulotnić z Warszawy.
Poszkodowane firmy w porę zaawidowały policję o oszustwach Goldmana. Ujęto go i osadzono za kratami w chwili gdy wybierał się na wyjazd.

Proterowanie
Wioski, nie, czyka, opatrywanie okien, sprzątanie biur, mieszkań, dezynfekcja, od plaskiew, czyszczenie tapet, sufittów państwa sucho, oraz stala ch konserwacja, robota fachowa, Cegielski, Browarna Nr. 3, tel. 6-28-92. 53

Weksele
niezapłacone skupujemy. Wywiady, Ulica Królewska 49-52; tel. 699-91; od godz. 3-7. 1175

Odznaczenia na 11-go listopada

Krzyżem Komandorskim „Polonia Restituta” odznaczono: inż. rektor Włodzimierz Antoniewicz, prof. Stefan Ehrenkreutz, prof. Karol Micheja, prof. Kazimierz Orzechowski, prof. Michał Sobieski, ks. rektor Antoni Szymański, prof. Juliusz Kleiner, Olga Boznańska, Miłosej Kojanowski, Kazimierz Pochwański, Tadeusz Pruszkowski, Józef Sitwicki, Józef Czajkowski, Wincenty Wodzinowski, artysta malarz, Kornel Makuszyński, dr. Władysław Tatariewicz, ks. Józef Berger, pastor parafii ewangelickiej w Cieszylinie Zachodnim, dr. Jan Buzek, lekarz w Dąbrowie pow. frysztackiego, dr. Władysław Micheja, Bogusław Miedziński, Tomasz Nocniński, Karwinię Jarosław Waleczko, red. „Dziennika Polskiego” w Cieszylinie Zachodnim, Erwin Wieckowski, dr. Leon Wolf, starosta we Frysztaście, plk. Stefan Dąbkowski, dr. Mieczysław Kaplicki, s. p. Roman Starzyński, Zygmunt Dworzaczko, Czesław Pechel, Tadeusz Romer, ambasador R. P. w Tokio, Tadeusz Saloni, Adam Sokółowski, woj. nowogrodzki, Kazimierz Strzociński, wice-przewodniczący, Kazimierz Trzaskowski, woj. lubelski, K. O. Jerzy de Trancourt, woj. krakowski, Wacław Żyborak, woj. krasowicki, Wacław Żyborak, woj. krasowicki, M. S. W. gen. Wacław Para, gen. Ignacy Ledóchowski, gen. Aureli Serda Teodorowski, ks. Józef Gawlina, biskup polowy, generałowie: Wład. Juliusz Zulauf, kontradmirał Józef Urug, dr. Leon Barysz, prof. dr. Eugeniusz Jarra, prof. Tadeusz Kotarbiński, prof. Roman Nitsch, prof. Gustaw Frychocki, prof. Feliks Rogoziński, prof. Michał Reicher, Sosnowski, prof. Leon Staniewicz, prof. Stanisław Wedkiewicz, Emil Gerlach, Felician Lechnicki, dr. Adam Lisiewicz, Leon Malhomme, p. o. woj. śląskiego, Maksymilian Malinowski, ks. Józef Pawełek, prof. Kazimierz Ruppert, ks. Aleksander Schoneich, Bolesław Sikorski, ks. infułat, prof. Filip Skalski, dr. Bolesław Szarecki, Mieczysław Szuldrzyński, Teofil Chrzczonowicz, inż. Kazimierz Tyzka, Tadeusz Zawilski, Bolesław Nalewczakowski, Kłukowski, Henryk Ostaszewski, białostocki, Józef Potocki, wicedyrektor dep. M. S. Z., dr. Stanisław Schmitz, dyrektor dep. M. S. Z., dr. Kazimierz Zagrodzki, generał w st. sp. dr. Teodor Ballaban, Włodzimierz Rachmistruk, Sergiusz Zahorski.

Krzyżem Oficerskim „Polonia Restituta” m. in. odznaczono: prof. dr. Antoni Deryng, prof. Walery Bierdziejew, Ladomir Reicher, prof. Józef Jastrzębski, prof. Stanisław Kasprycki, Wacław Kochański, Maria Przybylo - Potocka, Wacław Lachman, Adam Wieniawski, Ludwik Hieronim Morstin, Ostap Ortwin, Zofia Berbecka, Marjan Mahnowski, Wanda Norwid, Natasza, dr. Stanisław Ostrowski, prezydent m. Łowicza, Wład. Pelczyńska, Bolesław Pochmarski, Emil Rauer, Michał Rog, Brunon Sikorski, Marian Wadowski, Michał Wymysłowski, dr. Robert Jahoda - Żółtowski, dr. Bronisław Wojciechowski, dr. Walerjan Zakliczka, Konrad Patek, ks. dr. Walerjan Myszczewski, Jerzy Stawicki, prokurator Mieczysław Szwarczewski, dr. Stanisław Lorentz, dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie, Karol Algajer, Dominik Drajwa, J. Adwiga Fabrycowa, Zygmunt Gardecki, Tadeusz Gdula, Jan Drosd - Gierzyński, Józef Głowacki, Wojciech Gorczyca, Wincenty Gorzela, Wincenty Hyla, Jan Henryk Jedynek, Wincenty Kociński, Kazimierz Kominkowski, Ferdynand Kondysar, dr. Jerzy Kozicki, Stefanja Kudelska, Ignacy Puławski, Tadeusz Ropelowski, dr. Leon Surzyński, Włodzimierz Szczepański, Tadeusz Szostak, Tadeusz de Thun, Tadeusz Korallowicz, Leonard Kociński, w Rzymie, Czesław Kedziński, dr. Zdzisław Stahl.

Krzyżem Kawalerskim „Polonia Restituta” odznaczono: inż. Ignacy Neumark, dr. Stefan Beneszyk, dr. Robert Bernhardt, dr. Zdzisław Bochenko, Konstancja Dolanowska, Tadeusz Hamuliński, ks. dr. Henryk Hilchen, prof. Karol Iuzarski, Helena Jurgielowicz, Ludwik Kiewin, dr. Konrad Orzechowski, Maria Stachiewicz, Paulina Starzyńska, Ludwik Strojek, dr. Stanisław Vincenz, Karol Krzewski, Alfons Erdman, Stanisław Gierat, Mieczysław Hertz, Stefan Suryń, Henryk Dunin - Borkowski, konsul Mieczysław Chalupczyński, Stefan Cwojdzinski, Antoni Fijałkowski, Zygmunt Hladki, Wacław Iszora, starosta, dr. Tadeusz Jankowski, radca ambasady w Moskwie, Władysław Karwowski, radca Przydyum Rady Ministrów, konsul Wacław Lachniński, Władysław Pobóg - Malinowski, Tadeusz Miklaszewski, nac. wydziału Komisariatu Rządu na m. st. Warszawy, Wiktor Piotrowski, radca M. S. Wewn., radca Bohdan Samborski, Zygmunt Wyszyński, radca M. S. Z., dr. Władysław Józef Zaleski, nacelnik wydz. M. S. Z., dyr. Izidor Emil Modrzycki, nacelnik dyrektor Banku Polska Kasa Opieki w Warszawie, podinsp. Maria Stefan Kozielewski, kpt. Antoni Janusz, Stanisław Czesnowski, Władysław Dunin - Wszoewicz, Witold Krieger, inż. Tadeusz Kobylański, kpt. Karol Kozłowski, Andrzej Krasiński, Stefan Krzywoszewski, Stanisław Majowski, Feliks Mrozowski, Konrad Olchowicz, Józef Rakowski, Stanisław Strzeliński, Stanisław Zaleski.

Złotym Krzyżem Zasługi odznaczono: inż. Juliusz Kaden - Bandrowski, Władysław Besterman, Henryk Butkiewicz, Józef Burzak, Władysław Buehler, Wilhelm Bolesław Cholewa, Kacław, Feliks Chrzastowski, Stanisław Dembiński, Jadwiga Gadowska, Stanisław Garczyński, Stanisław Gasiorowski, Marjan Grzeszczyk, Klaudiusz Hrabak, Tadeusz Hiza, Tadeusz Hyszyński, Eugeniusz Hinterhoff, Bolesław Jurkowski, Mieczysław Krzypkowski, Stanisław Kapuściński, Bronisław Kowalski, dr. Leszek Kirkiel, Klemens Dunin - Keplicz, Alfred Kieński, Józef Korolkiewicz, Jan Łutosiowski, Kazimierz Leccycki, Stanisław Maks, Władysław Mergel, Konstanty Narcel, Aleksander Olchowicz, Mieczysław Obaraki, Ryszard Piestrzyński, Kazimierz Stanisław Polack, Pochkanawala Rustom z Bombaju, Roman Prystupa, Jerzy Rogowicz, Stanisław Rogoż, Edward Rumun z Katowic, Edward Rose, Wiktor Rosiński, Leon Stachórski, Janusz Jan Stępowski, Wacław Syrczek, Karol Stromenger, dr. Jerzy Wendel, Roman Wasilewski, Jan Wielowieski, Bolesław Zawadzki, Władysław Zygiarski, Stanisław Zenon Zakrzewski, Leon Bricemeister, Tadeusz Jarzobowski, Antoni Lewandowski, Michał Opieła, Leon Puławski, Jan Sotomski, Edmund Seyfried.

Złotym Krzyżem Zasługi odznaczono: inż. Juliusz Kaden - Bandrowski, Władysław Besterman, Henryk Butkiewicz, Józef Burzak, Władysław Buehler, Wilhelm Bolesław Cholewa, Kacław, Feliks Chrzastowski, Stanisław Dembiński, Jadwiga Gadowska, Stanisław Garczyński, Stanisław Gasiorowski, Marjan Grzeszczyk, Klaudiusz Hrabak, Tadeusz Hiza, Tadeusz Hyszyński, Eugeniusz Hinterhoff, Bolesław Jurkowski, Mieczysław Krzypkowski, Stanisław Kapuściński, Bronisław Kowalski, dr. Leszek Kirkiel, Klemens Dunin - Keplicz, Alfred Kieński, Józef Korolkiewicz, Jan Łutosiowski, Kazimierz Leccycki, Stanisław Maks, Władysław Mergel, Konstanty Narcel, Aleksander Olchowicz, Mieczysław Obaraki, Ryszard Piestrzyński, Kazimierz Stanisław Polack, Pochkanawala Rustom z Bombaju, Roman Prystupa, Jerzy Rogowicz, Stanisław Rogoż, Edward Rumun z Katowic, Edward Rose, Wiktor Rosiński, Leon Stachórski, Janusz Jan Stępowski, Wacław Syrczek, Karol Stromenger, dr. Jerzy Wendel, Roman Wasilewski, Jan Wielowieski, Bolesław Zawadzki, Władysław Zygiarski, Stanisław Zenon Zakrzewski, Leon Bricemeister, Tadeusz Jarzobowski, Antoni Lewandowski, Michał Opieła, Leon Puławski, Jan Sotomski, Edmund Seyfried.

Wyrokiem sądu nie opatrzył nakazem wydalenia z Polski.

Wyrazem serdecznych uczuć, wiążących mieszkańców stolicy z warszawską Brygadą Obrony Narodowej, była czwartkowa uroczystość na Placu Gwardji wśród historycznych murów Cytadeli, gdzie odbyło się wręczenie oddziałom Obrony Narodowej sprzętu wojskowego.

Na ręce plk. Piwnickiego następujące osoby złożyły czeki: P. Juliusz Lipski ofiarował 5000 zł. na zakup C. K. M., dyr. Jan Włodawski, samochód i motocykl wartości 11.000 zł., inż. Maksymilian Czapek — 1000 zł. grupa banków, zrzeszona w Związku Banków — 71.000 zł.

Wręczenie darów warszawskiej Brygadzie Obrony Narodowej

Wręczenia standarów poczem odbyło się symboliczne wbijanie gwoździ w drzewce.

Po uroczystości na Polu Mokotowskim odbyła się defilada w Alei Niepodległości, którą przyjął min. gen. Kasprzycki.

Po defiladzie delegacje pułków odjechały do Belwederu, a następnie do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyły wieńce.

Otwarcie francuskiego salonu rolniczego w Warszawie

Dn. 10 b. m. nastąpiło otwarcie Salonu rolniczego francuskiego, mieszczącego się przy ul. Kopernika 30, zorganizowanego przez Izbę Rolniczą Francusko-Polską.

Uciekinier z Trzeciej Rzeszy przed sądem grodzkim w Warszawie

Onegdaj przed sądem grodzkim (oddział 18) w Warszawie toczyła się charakterystyczna sprawa obywatela niemieckiego inżyniera-budowniczego Paula Bergera.

Wyrokiem sądu nie opatrzył nakazem wydalenia z Polski.

Wyrazem serdecznych uczuć, wiążących mieszkańców stolicy z warszawską Brygadą Obrony Narodowej, była czwartkowa uroczystość na Placu Gwardji wśród historycznych murów Cytadeli, gdzie odbyło się wręczenie oddziałom Obrony Narodowej sprzętu wojskowego.

Na ręce plk. Piwnickiego następujące osoby złożyły czeki: P. Juliusz Lipski ofiarował 5000 zł. na zakup C. K. M., dyr. Jan Włodawski, samochód i motocykl wartości 11.000 zł., inż. Maksymilian Czapek — 1000 zł. grupa banków, zrzeszona w Związku Banków — 71.000 zł.

Wręczenie darów warszawskiej Brygadzie Obrony Narodowej

Wręczenia standarów poczem odbyło się symboliczne wbijanie gwoździ w drzewce.

Po uroczystości na Polu Mokotowskim odbyła się defilada w Alei Niepodległości, którą przyjął min. gen. Kasprzycki.

Po defiladzie delegacje pułków odjechały do Belwederu, a następnie do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyły wieńce.

Otwarcie francuskiego salonu rolniczego w Warszawie

Dn. 10 b. m. nastąpiło otwarcie Salonu rolniczego francuskiego, mieszczącego się przy ul. Kopernika 30, zorganizowanego przez Izbę Rolniczą Francusko-Polską.

Uciekinier z Trzeciej Rzeszy przed sądem grodzkim w Warszawie

Onegdaj przed sądem grodzkim (oddział 18) w Warszawie toczyła się charakterystyczna sprawa obywatela niemieckiego inżyniera-budowniczego Paula Bergera.

Wyrokiem sądu nie opatrzył nakazem wydalenia z Polski.

WIELKA REWJA — KAROWA 18
pod dyr. A. Laszewskiego
NAPRZÓD! MARSZ
nowe wspaniałe widowisko w 30 obrazach
MIBA ZIMIŃSKA, Krakowski, Carnero, A. Halama, Kleszczówna, Skwierczyńska, Chór Juranda, Konarski, Koziański, Regro, Walter
031 2 przedstawienia — punktualnie 7.30 i 10 wiecz.

Miejski Poc. 6, 8, 10 Święta 4, 6, 8, 10
WALLACE BEERY
„Groźny Bill”
Urzędnicze 50 groszy
1148

Kino STUDIO
Nowy Świat 23/25 Chmielna 7
DZIS!!!
Cała OLIMP JADA
z serje razem
ŚWIĘTO NARODÓW
ŚWIĘTO PIĘRNA
Poc. o godz. 5. Ceny normalne.
Ostatnie dni
1149

Samobójstwo czy nieszczęśliwy wypadek

Mieszkańcy domu parafialnego w Służewie za Mokotowem zwrócili uwagę, że małżonkowie Edward i Teresa Szwarczewscy, oboje mający po lat 70, zamieszkali w tymże domu nie wychodzą od dłuższego czasu z mieszkania. Ponieważ na pukanie do drzwi nikt nie odpowiadał, wezwano policję. Wylamano drzwi i znaleziono oboje małżonków nieżywych.

Oszustka w roli kwestarki

W północnej dzielnicy Warszawy grasowała od dłuższego czasu oszustka, występująca w roli kwestarki na cele dobroczynne. Odwiedzała kupców i mieszkania zamożniejszych osób zbierając większe sumy.

Nieszczęśliwy wypadek w kopalni

W kopalni „Wanda-Lech” w Nowym Bytomiu wskutek silnego wstrząsu podziemnego zasypały się trzy górniki.

W Jastarni buduje się stację pomp

Prowadzone przez zarząd gminy Hel w b. energicznym tempie prace nad budową wodociągów w Jastarni dobiegają końca pierwszej fazy budowy.

ROMA p. 5
W święta poc. 3, 5, 7, 9
Ceny od 1 zł. do 1.30 zł.

McDONALD
EDDY
ZŁOTOWŁOS
1147

TO M

Nieszczęśliwy wypadek w kopalni

W kopalni „Wanda-Lech” w Nowym Bytomiu wskutek silnego wstrząsu podziemnego zasypały się trzy górniki.

W Jastarni buduje się stację pomp

Prowadzone przez zarząd gminy Hel w b. energicznym tempie prace nad budową wodociągów w Jastarni dobiegają końca pierwszej fazy budowy.

Dr. MARCELI DOBRZYŃSKI
Choroby weneryczne, skórne i płciowe
Pierackiego 15 m. 4, tel. 690-93
Przyjmuje od 9 — 2 i 5 — 8 w. 1150

Fundusz Obrony Morskiej —
konto w P.K.O. 42.000

Znawcy i smakosze piją tylko piwa z miejscow. browaru